

Kloskowski, Kazimierz

Filozofia życia i filozofia biologii na VI Polskim Zjeździe Filozoficznym

Studia Teologiczne 14, 368-371

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kazimierz Kloskowski

FILOZOFIA ŻYCIA I FILOZOFIA BIOLOGII NA VI POLSKIM ZJEŹDZIE FILOZOFICZNYM

Posiedzenie Sekcji Filozofii Życia i Biologii otworzył przedstawiciel organizatorów witając wszystkich uczestników (około 50 osób). Zapoznał zebranych z formalnymi rygorami posiedzenia i życzył owocnych obrad. Następnie przekazał prowadzenie posiedzenia prof. K. Kloskowskiemu.

Pierwszy referat wygłosił prof. K. Łastowski pt. *O wybranych związkach metodologicznych w biologii ewolucyjnej*, w którym scharakteryzował dwupoziomową strukturę tej dziedziny wiedzy (morfologiczno-populacyjną oraz genetyczno-populacyjną).

Drugim prelegentem był prof. P. Lenartowicz, który podjął się refleksji na temat: *Zjawisko biologiczne i pojęcie racjonalności* (problem pojęć teleologicznych). Referent przeanalizował przykłady racjonalnej dynamiki człowieka oraz instynktownej dynamiki zwierząt. Wskazał podobieństwa i różnice zachodzące pomiędzy nimi, koncentrując się na analizie pojęć celowościowych.

Podczas dyskusji podjęto problem utożsamiania funkcji i celowości. Zdaniem pytającego - K. Łastowskiego - funkcjonalny może być dany obiekt względem natury i względem kultury. Funkcjonalność względem natury charakteryzuje teleonomiczny racjonalizm, zaś względem kultury - racjonalizm teleonomiczny. W odpowiedzi P. Lenartowicz podkreślił, że funkcja nie stanowi o celowości. O celowości stanowi zdolność integracji. Z kolei prof. A. Latawiec poruszyła kwestie: czym jest zjawisko biologiczne? oraz czy można wyróżnić zjawiska biologiczne teleologiczne i funkcjonalne? W tych sprawach Lenartowicz zwrócił uwagę, że odróżnia byt biologiczny od zjawiska biologicznego. Zjawisko jest wyodrębnione przez świadomość z bytu, np. kość jest zjawiskiem biologicznym a nie bytem. A zjawiska biologiczne teleologiczne odnosi się do własności. Następnie na pytanie czy ludzki sposób myślenia nie narzuca „celowości” zjawiskom biologicznym (K. Kloskowski) stwierdził, prof. Lenartowicz, że nie każdy wypadek posądzony o antropomorfizm jest antropomorfizmem.

Kolejny referent prof. K. Jodkowski podjął temat: *Kreacjonizm a naturalizm nauk przyrodniczych*. Uwyraźnił, że podstawową zasadą nauk przyrodniczych jest metodologiczny naturalizm. W konsekwencji nasz uczoney skłania się do twierdzenia, iż postulat ten może być właściwy dla danej teorii naukowej. W takim kontekście kreacjonizm nie musi być stanowiskiem akceptowalnym. Podczas dyskusji (kilka głosów z sali) zwracano uwagę na konieczność wyprecyzowania terminu *kreacjonizm* oraz uwzględnienie niemożności operowania tym terminem w ramach badań nauk szczegółowych.

Następnie dr A. Pobjewska przedstawiła wykład pt. *Biologia i filozofia. Kategoria „otaczającego świata istoty żywej” według Jacoba von Uexkülla. U podstaw refleksji Uexkülla na temat nowej roli biologii leży inna niż kantowska koncepcja podmiotu. Podmiotem nie jest uczoney tj. nosiciel intelektu, lecz podmiotem jest istota żywa* - stwierdziła Pobjewska. Konsekwentnie, takie ujęcie istoty żywej przekracza możliwości interpretacji jej w ramach sporu: mechanicyzm - witalizm.

W czasie dyskusji zabrał głos K. Jodkowski, pytając: czy elementy metafizycz-

ne muszą występować w nauce? Odpowiadając A. Pobjewska zwróciła uwagę na to, że nauka i filozofia są ze sobą powiązane, aczkolwiek stopień i zakres owego powiązania zależy od podejmowanej problematyki i charakteru samych teorii naukowych i filozoficznych. Następnie A. Wachowiak podniósł problem czy referantka w prezentacji twierdzeń Uexküll'a uwzględniła wyłącznie propozycje Kanta czy też innych filozofów? Ustosunkowując się do tego pytania, Pobjewska podkreśliła m.in., że Uexküll prezentuje swoje poglądy na podstawie filozofii Kanta.

Kolejny referat wygłosił dr W. Dyk, pt. *Geneza życia w świetle termodynamiki nierównowagowej*. W swoich rozważaniach oparł się nasz prelegent na: idei struktur dysypatywnych zaproponowanych przez I. Prigogine'a modelu samoorganizacji materii i ewolucji makromolekuł biologicznych (hipercykle) oraz wizji globalnej ewolucji E. Jantscha. Wymienione propozycje rozpatrywane łącznie pozwalają podjąć próbę wypracowania nowej metodologii w ujmowaniu procesu abiogenezy. Chodzi tutaj o pojęciowy i metodologiczny „sort crossing”, w ramach którego można zinterpretować dynamiczny, sieciowy i zwrotny charakter powiązań przyczynowo-skutkowych procesów życiowych nieodwracalnych, złożonych i wielostopniowych. Zmiana metodologii pozwala wskazać na ogólne powstawanie tzw. porządku globalnego, których przykładem może być abiogeneza.

Podczas dyskusji pojawiły się bardzo interesujące pytania:

1) czy system ewoluujący może włączyć w swe ramy „dezorganizację” (informację chaotyczną)? - A. Latawiec,

2) czy termodynamika procesów nierównowagowych jest tym co umożliwi sprecyzowanie nowego paradygmatu nauki, nowej metodologii i nowych pojęć. Czy byłby to paradygmat interdyscyplinarny? - D. Wachowicz,

3) co decyduje, że ta a nie inna informacja jest przyjmowana przez ewolucyjny system biologiczny bądź społeczny - głos z sali (lekarka).

W odpowiedzi W. Dyk podkreślił, że

ad 1. własnością organizmów żywych jest zdolność włączania nawet sprzecznych cech, właściwości i informacji chaotycznej. To co się wydaje przypadkowe bądź chaotyczne z ludzkiego punktu widzenia, jednak w perspektywie globalnej może okazać się wartościowe (np. informacja);

ad 2. teoria abiogenezy opiera się ze swej natury na badaniach interdyscyplinarnych, wykorzystując osiągnięcia z różnych dyscyplin nauki. I właśnie ta abiogeneza jako teoria samoorganizacji materii włącza w swe ramy osiągnięcia termodynamiki. W konsekwencji pozwala na pogłębienie i poszerzenie zaproponowanych przez termodynamikę idei;

ad 3. decyduje o tym stan niestabilności oraz uwarunkowania wewnętrzne systemu i otoczenia. Większe szanse nie zawsze mają najlepiej uorganizowane systemy, ale te które potrafią się najlepiej przystosować, tj. mają zdolność przyjęcia takiej informacji, która pozwala im przeżyć. W pierwszym więc rzędzie nie chodzi o rozwój, ale o przeżycie.

W drugiej części obrad prowadzenie posiedzenia przejął W. Dyk.

W następnym referacie K. Kłoskowski przedstawił problem: *Jedność i różnorodność życia. Refleksje biofilozoficzne*. Zdaniem referującego współczesne badania porównawcze sekwencji DNA różnych istot żywych, odkrycie białek szoku termicznego i chiralność DNA wskazują na homologie strukturalne oraz konserwatywny funkcjonalny często bardzo odległych od siebie gatunków. Badania te sugerują, jakoby

życie posiadało jedno wspólne źródło. Nie może więc dziwić, że w płaszczyźnie biofilozoficznej i ontologicznej podejmuje się próby odpowiedzi na wspomnianą kwestię początku. Co więcej, pojawiają się wątpliwości o jedność życia i jego różnorodność mogły się pojawić wyłącznie na drodze samych procesów natury, jak w ogóle pojawiło się życie na Ziemi?

Uczestnicy posiedzenia podjęli heurystycznie płodną dyskusję. I tak, Z. Wróblewski zwrócił uwagę na problem charakteru relacji wieczności świata i życia do stwarzania „ex nihilo”. Odpowiadając K. Kloskowski podkreślił, że w kreacji nie jest istotne to, czy byty stworzone mają początek w czasie, czy też istnieją odwiecznie, ale zachodzenie nieustannej relacji bytów stworzonych do Stwórcy; a ta relacja mogła trwać odwiecznie (moment podtrzymywania w istnieniu). Gdy chodzi o termin stwarzania „z niczego” *jest to dla mnie ciemne pojęcie w sensie otologicznym* - stwierdził referent. Niemniej jednak, gdy używa się tego pojęcia to uwypukla się moment transcendentnej przyczynowości Pierwszej Przyczyny. Inaczej mówiąc, chodzi o podkreślenie momentu sprawienia przez Boga tego, iż jedna rzecz wyłania się z drugiej.

Następnie zabrał głos K. Jodkowski uwyrażniając dwie sprawy: 1) proces ewolucji da się wyjaśnić poprzez odwołanie się do zjawisk fizyko-biochemicznych. Po co odwoływać się do Pana Boga? i 2) czy powiązanie idei ewolucji z aktem stwórczym dokonuje się w ramach teistycznej interpretacji ewolucji? Czy jest to teizm chrześcijański?

Odnośnie pierwszego pytania - zauważył K. Kloskowski - przyrodnicze racje (np. mechanizm doboru naturalnego, izolacji, mutacji itd.) tłumaczące ewolucyjne zmiany biokosmosu nie są w stanie odpowiedzieć na pytania: dlaczego życie istnieje, jaka jest rola ewolucji, czy jest ona zwykłym widzem, czy głównym aktorem i ewentualnym reżyserem (Th. Dobzhansky). Odwołanie się więc jedynie do zjawisk fizyko-chemicznych nie rozwiązuje problemu genezy świata i człowieka, który w swej istocie wymaga refleksji filozoficznych, pozaempirycznych.

W konsekwencji, można przyjąć tezę o ewolucji jako swoistej chwili aktu stwórczego; przyrodnikowi jawi się ona jako tworzenie się czegoś nowego, lepiej zorganizowanego; natomiast dla filozofa jest ona ewolucją stwórczą, w której podkreśla się zależność świata (tego wszystkiego, co się pojawia jako wynik ewolucji i biokosmosu) w jego istnieniu od Boga jako od swej przyczyny. Dla mnie - zauważył K. Kloskowski - *ewolucja domaga się wręcz kreacji i w tym sensie ewolucja potwierdza kreację*.

Z kolei odpowiadając na drugie pytanie, referent bardzo mocno uwypuklił, że teistyczna interpretacja ewolucji nie musi nosić określenia dodatkowego *chrześcijańska*. Albowiem, to nic nie wnosi do zrozumienia idei ewolucji ani niczego jej nie ujmuje. Ważniejsze jest to, że chodzi o teizm kreacjonistyczny niż to, iż jest to teizm chrześcijański.

Nadto A. Wchowiak zwrócił się z pytaniem czy należy powyższe uwagi traktować tak, że nadszedł czas zmiany paradygmatów, nie tylko w naukach przyrodniczych ale i teologicznych.

Ustosunkowując się - K. Kloskowski - zauważył, że rozwój każdej nauki między innymi przejawia się tym, że podejmuje się próby poszukiwania nowych paradygmatów. Jednakże sprawa ta jest inaczej widziana w naukach przyrodniczych a inaczej w teologii. Należałoby jednak o to pytać przyrodników i teologów.

Potem wygłosił referat prof. J. Kopcewicz pt. *Rozterki współczesnej biologii*. W swojej wypowiedzi stwierdził, że aktualnie w biologii istnieją dwa nurty badań: kompozycjonistyczny i redukcjonistyczny. Brak jest teorii integrującej oba nurty, brak jest więc całościowego spojrzenia na życie.

Badania struktury jądra komórkowego i genu oraz ich funkcji wymagają od biologii i nowej metodologii uwzględniającej rozstrzyganie problemów natury prawnej i moralnej.

Po wykładzie odbyła się ciekawa wymiana zdań pomiędzy J. Kopcewiczem a Z. Piątek. Istota tegoż dialogu wiązała się z pytaniem: czy fakt, że nie ma sprecyzowanego pojęcia genomu upoważnia do redukowania go do kwasu nukleinowego? W odpowiedzi J. Kopcewicz zauważył, że tego w referacie nie uczynił. Dodał równocześnie, że stwierdził jedynie iż sama struktura i funkcja nie wyczerpują pojęcia genomu. Czy trzeba więc odwoływać się tutaj do czynnika nadnaturalnego - zapytała Z. Piątek. Odpowiadając, nasz prelegent podkreślił, że tylko uwypuklił, że biolog nie potrafi (aktualnie) wyjaśnić do końca struktury i funkcji genomu. Jednakże z tego wcale nie wynika konieczność odwoływania się do czynnika nadprzyrodzonego.

Następnie zabrał głos K. Jodkowski. *O ile dobrze zrozumielem biologia nie jest w stanie określić mechanizmów ewolucji. Biolog mówi o przemianach zachodzących podczas ewolucji, posługując się teorią ewolucji, ale nie zna tych mechanizmów zmian. Czy zatem ewolucja jest możliwa?* W odpowiedzi J. Kopcewicz przyznał, że jako biolog przyjmuje teorię ewolucji bez uwzględniania działania Przyczyny Pierwszej. Niemniej jednak widzi jednostronność w odwoływaniu się do zjawisk przyrodniczych w wyjaśnianiu ewolucji. Stąd zgadza się z K. Kłoskowskim, że przyjęcie istnienia Przyczyny Pierwszej uzupełnia braki w odniesieniu do nieproporcjonalności przyczyny i skutku w płaszczyźnie przyrodniczej. Nota bene, do tej pory nikt z biologów molekularnych nie zauważył trwałych zmian DNA bakterii pod wpływem środowiska.

Przewodniczący Sekcji K. Kłoskowski podziękował organizatorom VI Zjazdu Filozoficznego za powołanie Sekcji Filozofii Życia i Biologii umożliwiając tym samym jej uczestnikom, prezentację wyników swoich badań naukowych.

Takie wspólne spotkanie - nie tylko dla piszącego - dało wyjątkową okazję do poznania i wymiany poglądów z uczonymi, znanymi dotąd jedynie z publikacji.

Posiedzenie Sekcji Filozofii Życia i Biologii pozostawi zapewne niezatarte wspomnienia zbliżając do siebie i rodząc nowe przyjaźnie pracujących w tej samej dziedzinie uczonych (m.in. biologów, filozofów) z różnych stron Polski.

Józef M. Dołęga

EKOFILOZOFIA I BIOETYKA NA VI POLSKIM ZJEŹDZIE FILOZOFICZNYM

W sekcji ekofilozofia i bioetyka wygłoszono 23 referaty. W pierwszej części obrad, której przewodniczyli: prof. dr hab. Zdzisława Piątek i prof. dr hab. Adam Synowiecki, referaty wygłosili następujący prelegenci: Józef M. Dołęga, *W kierunku ekofilozofii*; Zbigniew Hull, *Filozofia ekologii jako nowa dziedzina filozofowania*;